WYDANIE A B

REDAKCJA:
Warszawa, Szpitalna 12.
Redaktor naczelny 105-01
Sekretarjat red. . 105-42
Redakcja dzienna . 105-04
„ nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Szpitalna 12 tel. 105-03.
Prenumerata miesięczna zł. 4.50.
„ kwartalna „ 13.50.
Konto P.K.O. 19,119

POLSKA

PISMO CODZIENNE

Numer pojedyńczy 20 gr.

KWIECIEŃ
7
PONIEDZIAŁEK
Sw. Epifanjusza
Wschód słońca 4 m. 59
Zachód „ 18 17
Rok II. Nr. 96

ODEZWA „CENTROLEWU"

STRONNICTWA SEJMOWE ODWOŁUJĄ SIĘ DO SPOŁECZEŃSTWA

Komisja polityczna sześciu stronnictw Centrolewu (P. P. S., Wyzwolenie, Str. Chłopskie, P. S. L. Piast, Ch. D. i N. P. R.) uchwaliła w piątek i ogłosiła onegdaj wieczorem odezwę do społeczeństwa, omawiającą obecną sytuację polityczną w państwie.

„Od czterech prawie lat — czytamy w odezwie — Marsz. Józef Piłsudski jest dyktatorem faktycznym Rzeczypospolitej. Od czterech prawie lat panuje w Polsce system rządzenia tworzony stopniowo po przewrocie majowym. Życie zbiorowe kraju kroczy ustawicznie po wąskiej krawędzi oddzielającej stan pozorów prawa od stanu brutalnego bezprawia. Niepewność powszechna stała się znamieniem wszystkich polskich stosunków społecznych i politycznych; samowola i nadużycia administracyjne przeobraziły się w zasadę postępowania wobec stronnictw opozycyjnych, wobec wszelkich niezależnych sił społecznych".

Odezwa stwierdza, że Sejm obecny, świadomy historycznej odpowiedzialności swojej, podjął walkę o przywrócenie pełni mocy prawu i o położenie kresu systemowi ukrytej dyktatury; następnie omawia ciężki kryzys gospodarczy i krytykuj gospodarkę rządów pomajowych jako lekkomyślną, bezplanową i uniemożliwiającą energiczną odbudowę gospodarstwa polskiego; wreszcie zaś omawia wypadki polityczne ostatniego roku, a więc sprawę p. Czechowicza, nie zwoływanie Sejmu przez siedem miesięcy i usiłowanie steroryzowania go po zebraniu, oraz oba przesilenia rządowe ostatnich czasów, przyczem oświadcza, iż przesilenie ostatnie po to było przewlekane, by Sejmu nie dopuścić więcej do głosu. Warunki p. Marsz. Piłsudskiego, żądające od Sejmu, aby się wyrzekł kontroli nad polityką Rządu i nad gospodarowaniem groszem publicznym a zatem poddał się dyktaturze, musiały być odrzucone, a wówczas powołany został Rząd p. Sławka — „Rząd jawnej, wyraźnej walki z przedstawicielstwem narodu i z wolą ogromnej większości społeczeństwa".

„Sejm został zamknięty — kończy odezwa. — Zanim zbierze się znowu, musi zabrać głos opinja publiczna, musi zabrać głos również otwarcie i równie wyraźnie. Czas niedomówień minął. Milczenie i bierność stają się tchórzostwem. Żądanie nasze jest jedno: usunięcie dyktatury i przywrócenie panowania prawa, w przeciwnym razie nie nastąpi żadne „uspokojenie". Będą się zaostrzały dalej walki polityczne. Będzie rosła nienawiść. Będą się piętrzyły trudności gospodarcze. Będą leżały odłogiem zadania olbrzymie społeczne, gospodarcze, nastrojowe, od których poświęcania zależy jutro Rzeczypospolitej, jej postawa w świecie, utrwalenie jej niepodległości. System dyktatury prowadzi kraj do katastrofy. Czas skończyć.

Odwołujemy się do opinji publicznej. Jeżeli zaś p. Prezydent Rzplitej nie chce powziąć decyzji w myśl woli przedstawicielstwa narodu, niech w takim razie rozwiąże Sejm, niech w takim razie ten spór zasadniczy pomiędzy Sejmem a Marsz. Piłsudskim rozstrzygnie w sposób ostateczny sam kraj w drodze nowych wyborów, ale wyborów uczciwych. Próby sfałszowania decyzji kraju wywołać by musiały zdecydowany odpór i samoobronę narodu."

Dzień polityczny

KONFERENCJE P. PREMJERA

Prezes Rady Ministrów p. Sławek przyjął onegdaj przedpołudniem dyrektora Funduszu Kultury Narodowej p. Michalskiego, następnie o godz. 11 i pół udał się na Zamek gdzie odbył półgodzinną konferencję z p. Prezydentem Rzplitej, po powrocie zaś przyjął prezesa Banku Polskiego p. Wróblewskiego i doradcę finansowego p. Deweya, a następnie prezesa Trybunału Administracyjnego p. Różyckiego.

KREDYTY DODATKOWE

Do kancelarji sejmowej wpłynęły ustalone już projekty ustaw o kredytach dodatkowych na ubiegły rok budżetowy 1929-30, a mianowicie: 3 milj. zł. na dotację Banku Rolnego na cele pomocy kredytowej dla Polaków zagranicą, 182,100 zł. na koszty związane z wyborami do Sejmu i Senatu i wreszcie kredyty na zapomogi dla bezrobotnych. W uzasadnieniu pierwszej z tych pozycji przytoczono, iż kredyt ten potrzebny jest dla utrzymania polskiego stanu posiadania zagranicą, bez natychmiastowego jego uruchomienia mogłyby bowiem ulec likwidacji poważne objekty gospodarcze.

LONDYN. — Wyznaczona została nagroda 1000 f. szt. dla pierwszego ślizgowca konstrukcji angielskiej i pilotowanego przez Anglika, który przepławi się przez kanał La Manche przed dniem 31 maja 1932 r.

Ratyfikacja planu Younga

Ewakuacja Nadrenji 30 czerwca

Paryż, 6 kwietnia. Senat francuski ratyfikował plan Younga 284 głosami przeciwko 8. Tardieu oświadczył, że termin ewakuacji wyznaczono na 30 czerwca, jednak wojska pozostaną w trzeciej strefie okupacyjnej dopóki plan Younga nie będzie ratyfikowany i Niemcy nie przekażą na rachunek Banku wypłat międzynarodowych, przewidzianych w planie Younga funduszów.

Przemówienie Tardieu, stwierdzające, iż termin ewakuacji Nadrenji wyznaczony teoretycznie na 30 czerwca może ulec zwłoce jeżeli Niemcy nie wypełnią warunku zburzenia fortyfikacji — wywołało w kołach politycznych duże wrażenie.

GROŹBA NOWEGO KONFLIKTU

SKUTKIEM PODWYŻKI PODATKU OD PIWA

Berlin, 6 kwietnia. — Program finansowy rządu, domagający się bezwarunkowo podwyższenia podatku od piwa do 75 proc. grozi wywołaniem nowego konfliktu w łonie stronnictw koalicji rządowej.

W czasie ostatnich obrad komisji podatkowej Reichstagu poseł bawarskiej partji ludowej, Horlacher, której przedstawicielem w gabinecie jest minister Schätzel, oświadczył, iż frakcja jego bezwzględnie protestuje przeciwko podwyższeniu podatku od piwa i że do tego protestu przyłączy się jeszcze 34 posłów bawarskich, należących do innych partyj. Podniesienie podatku od spożycia piwa — mówił poseł Horlacher, — nakłada na Bawarję nowe 100-miljonowe ciężary publiczne. Mówca ostrzega przed projektowaną podwyżką, przytaczając jako przykład, że w Anglji wskutek podwyższenia podatku spadło spożycie piwa o 50 proc. Zwracając się pod adresem ministra Moldenhauera, poseł Horlacher zaznaczył, że bawarska partja ludowa nie ustąpi ze swego stanowiska, nie zważając na żadne groźby, natomiast jest gotowa zgodzić się na podwyższenie podatku obrotowego.

Odpowiadając na wywody przedstawiciela bawarskiej partji ludowej, minister Moldenhauer podkreślił, że rząd przywiązuje wielką wagę do sprawy podwyższenia podatku od piwa i że uchwalenie tak wysokiej podwyżki jest konieczne ze względu na zobowiązania odszkodowawcze, ponieważ uzyskanie z innych źródeł nadwyżek na pokrycie niedoboru budżetowego okazało się niemożliwe. Minister wskazał na to, że podwyższenie podatku od piwa jest, ze stanowiska gospodarczego, o wiele cięższe dla Niemiec do zniesienia, niż podniesienie podatku od piwa. — Pol. Aj. Tel.

AUSTRJACKI SYSTEM PODATKOWY

WYWOŁUJE SILNE WZBURZENIE

Wiedeń, 6 kwietnia.—Oprócz dzisiejszej demonstracji mieszczańskiej przeciwko systemowi podatkowemu gminy wiedeńskiej urządzają także demonstrację socjalno - demokraci na przedmieściach Wiednia przeciw systemowi podatkowemu rządu austrjackiego, a szczególnie przeciwko planowanemu podatkowi od benzyny. Także i komuniści zwołali 3 zgromadzenia. Dyrekcja Policji wydała polecenie zamknięcia Ratusza ze wszystkich stron.

Przewodniczący ykomitetu, urządzającego demonstrację mieszczańską, Zimmerl, oświadczył na zgromadzeniu, odbytem wczoraj, że wobec odmówienia przez burmistrza Seitza przyjęcia deputacji, bądą żądania demonstrantów przedłożone kancelarji burmistrza. Zimmerl zapowiedział, że demonstranci będą się trzymali ram ustawowych i że agitacja przeciwko systemowi podatkowemu będzie prowadzona środkami legalnemi do 4-go maja. Po tym terminie kończy się walka legalna. — Pol. Aj. Tel.

Ucieczka

Skazanego na śmierć

Wiedeń, 6 kwietnia.—„Neue Freie Presse" donosi z Warny: Z tutejszego więzienia udało się zbiec Józefowi Ljubenowowi zasądzonemu na śmierć za zamordowanie dziennikarza Petkowa. Sądzą, iż straż więzienna ułatwiła mu ucieczkę.

ROLNICTWO POGRANICZNE

CIERPI NA BRAK ROLNIKÓW

Królewiec, 6 kwietnia. —Z Warmji i Pogranicza nadchodzą liczne skargi na niemieckie Urzędy Pracy, które mają obowiązek przydziału robotników sezonowych rolnych właścicielom ziemskim. Urzędy Pracy nie przydzielają robotników z Polski rolnikom narodowości polskiej.

„Głos Pogranicza" stwierdza, że rolnicy polscy otrzymują za pośrednictwem Urzedu Pracy jakichś włóczęgów, nie chcących pracować i nie znających się na pracy rolnej.

Władze pruskie widocznie czynią to rozmyślnie, ponieważ życzą sobie, aby robotnicy z Polski stykali się z Polakami z Prus Wschodnich. Gospodarstwa rolne na Warmji i Pograniczu. nie otrzymujące robotników rolnych, cierpią na brak rąk roboczych i nie mogą podołać pracy. Zdarza się nawet, że część pola pozostaje odłogiem, gdyż niema odpowiedniej ilości rąk do pracy.

Odpowiedni przydział polskich robotników sezonowych odrazu braki te bez trudności rozwiąże.

Przeciw terorowi

Nowa ustawa austrjacka

Wiedeń, 6 kwietnia. — Parlament austrjacki uchwalił wczoraj w południe w 2-giem i 3-iem czytaniu ustawę o ochronie wolności pracy i zgromadzeniach. czyli t. zw. ustawę przeciwko terorowi. Wnioski socjalistyczne odrzucone zostały w głosowaniu 80 głosami przeciwko 69.

Rezultat głosowania przyjęły stronnictwa mieszczańskie burzliwemi oklaskami, socjaliści zaś okrzykami „pfuj".

Pouczające zjawisko

GŁODNY LECZ UBOGI KONSUMENT DOMAGA SIĘ ZNIŻKI CEN

W ostatnich kilku dniach mieszkańcy stolicy mieli możność obserwowania niezwykle pouczającego zjawiska, którego wymowa jest niezwykle znamienna. Przy pryncypalnej ulicy otworzony został sklep obuwia pewnej zagranicznej firmy, co zostało poprzedzone reklamą prasową, zapowiadającą ceny niezwykle niskie. Powodzenie sklepu osiągnęło rozmiary tak imponujące, że nie wchodząc w szczegóły co do ilości sprzedanych par (podobno szło to w tysiące!) wystarczy zaznaczyć, że przy drzwiach sklepu dwaj policjanci musieli normować ruch tłoczącej się publiczności!...

Zapewne — najłatwiejszym wnioskiem z tego faktu byłoby wyrażenie ubolewania, że produkcja zagraniczna zalewa nasz rynek wewnętrzny, że społeczeństwo nie ujawnia patrjotyzmu gospodarczego, że rzemiosłu polskiemu i przemysłowi krajowemu grozi na tle takich objawów zniszczenie i t. d. Takie uwagi i wnioski byłyby nawet bardzo słuszne i uzasadnione. Jeśli ta firna zagraniczna ulokuje na rynku np. 100 tysięcy par obuwia importowanego, to rzecz prosta, że obciąży to ujemnie nasz bilans handlowy, spotęguje zastój w krajowem garbarstwie oraz wśród wytwórców obuwia, odsunie o pewien moment poprawę naszego położenia gospodarczego. To wszystko jest prawda.

Ale prawdą jest też i to, że zawrotne powodzenie tego sklepu mówi nam jeszcze i coś więcej. Okazało się przedewszystkiem, że w Polsce istnieje głodny, chciwy konsument, który — o ile chodzi o nasz przykład — chodzi bez butów, który chciałby kupować i który kupować może, i to masowo, ale — po przystępnych cenach. Obuwie po 30 — 40 zł para znajduje nabywców gotówkowych w tak wielkiej ilości, że policja musi regulować ruch w drzwiach sklepu, natomiast obuwie po 60 — 80 — 100 zł., choć doskonałe — nabywców nie przyciąga. I ta obserwacja musi społeczeństwu, a zwłaszcza miarodajnym czynnikom przemysłu i handlu otworzyć nieco oczy. Społeczeństwo odsunęło się od sklepów, ponieważ ceny na rynku towarowym są za wysokie, ponieważ skala zarobku producenta i pośrednika została przesadnie wyśrubowana, ponieważ produkcja krajowa źle kalkuluje, nie wczuwa się w sytuację odbiorcy, nie sposobi się do walki o utrzymanie rynku.

Ten sklep, o którym tu mówimy, jest symbolem. Bo tak jak on dziś tysiące przyciągnął do swego obuwia, tak jutro inne sklepy, po otwarciu granicy polsko - niemieckiej przyciągną inne tysiące do zagranicznych trykotaży, bielizny, ubrań, mydeł, garnków, kapeluszy i t. p. Bo wszystko to zdołają zaoferować po cenach tanich, i to tanich nietylko dlatego, że będą to specjalne ceny „szturmowe", stworzone dla zawojowania rynku, ale także i dlatego, że będą to ceny, wynikające z rozsądnej kalkulacji masowej produkcji i masowego obrotu, ceny realizujące zasadę „małe zyski przy dużych i trwałych obrotach stają się dużemi zyskami". Będą to ceny, wynikające ze znajomości rynku, który nie jest w stanie nawet na raty konsumować owoców drogiej, niefrasobliwie kalkulowanej produkcji, ale na którym żyje jeszcze odbiorca średnio dobrego towaru po umiarkowanej cenie.

Tych nauk, które płyną z nieprzerwanego ruchu w opisywanym przez nas sklepie zagranicznego obuwia nie powinien nikt lekceważyć. To jest nauka, która sypie „baty" polskiej indolencji, polskieum wygodnictwu, polskiej niezaradności ekonomicznej. Bronić się przed takiemi naukami łatwą metodą zamykania granic nie będzie można zbyt długo. A nawet już wcale nie można...

Odznaczenia

DLA ZASŁUŻONYCH PRZEMYSŁOWCÓW

W dniu 5 b. m. p. wice-minister Przemysłu i Handlu Fr. Doleżal w otoczeniu wyższych urzędników Ministerstwa dokonał po krótkim przemówieniu dekoracji.

Odznaką Krzyża Komandorskiego p. inż. Sągajiło Witolda, Dyr. Warszawskiego Towarzystwa Kopalń Węgla.

Krzyżem Oficerskim pp. inż. *Aleksandrowicza Stanisława*, Dyr. Zakł. Wodociągowych we Lwowie, *Haase Jerzego*, Gen. Dyr. Handlowego Górnośląskich Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury, *inż. Kosiewicza Stanisława*, Dyr. Huty „Częstochowa" T-wa Zakł. Metalowych, B. Hantke w Warszawie, *Dr. inż. Kręglewskiego Adama* Członka Zarządu Sp. Akc. „H. Cegielski", *Maciejewskiego Franciszka*, Dyr. Fabryki „Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna", Sp. Akc., *inż. Morawskiego Romana*, Dyr. Pierwszej Polskiej Fabr. Lokomotyw w Chrzanowie, *Otmanowskiego Kazimierza*, Prezesa Zw. Tow. Kupieckich i Korporacji Kupców Chrześcijańskich, *inż. Seiferta Mieczysława*, Dyr. Krakowskiej Gazowni Miejskiej, Wice-prezesa Zarządu Związku Gosp. Gazowni i Zakładów Wodociągowych w Państwie Polskiem, *Wartalskiego Stanisława*, Dyr. Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie.

Krzyżem Kawalerskim pp. inż. *Tora Eugenjusza*, Dyr. Miejskiego Muzeum Przemysłowego.

Korzyści Gdańska

wobec polsko - niemieckiego traktatu handlowego.

Obecny traktat handlowy polsko-niemiecki, jakkolwiek nie zniósł jeszcze wszystkich ograniczeń we wzajemnym handlu obydwu krajów, to jednak złagodził znacznie najostrzejsze dotychczas zakazy reglamentacyjne.

Dla Gdańska przyjęcie traktatu mieć może bardzo dodatni wpływ na rozwój jego stanu gospodarczego przy wznowionej wymianie handlowej polsko - niemieckiej.

W ubiegłym roku przez Gdańsk przeszło 25 proc. całego wwozu do Polski i tyleż prawie towarów eksportowych, gdy przez Gdynie wwóz wynosił w r. 1928 — 1 proc. i 1929 — 2 proc., a wywóz 1,8 i 2,5 proc.

Przegląd prasy

RESPICITE FINEM!

Odezwa sześciu stronnictw „centrolewu" dorzuciła wyrazisty akcent do całokształtu sytuacji. Z jednej strony rząd, którego oblicze nie pozostawia przecież żadnych wątpliwości, z drugiej opozycja, która uderza w tony bardzo zdecydowane. Położenie napręża się do granic najwyższych, ponieważ konflikt pogłębił się i ujaskrawił już całkowicie.

„Kurjer Poranny" stwierdza że:

„Każdy myślący i dojrzały politycznie obywatel musi w swojem sumieniu ocenić, które z tych dwóch pojęć, która z tych dwóch, jak się mówi w żargonie politycznym, ideologji, jest ideologją rozumniejszą i zbawienniejszą dla publicznego dobra.

No, tak! Społeczeństwo ocenia i gotowe byłoby dać wyraz swemu poglądowi na wiele najistotniejszych zagadnień chwili, ale...

Ale — kiedy będą wybory? Bo na wiecach jakto na wiecach. Kto wiec zwołuje, ten nim kręci i rządzi. I dopiero kartki w urnach, uczciwie obliczone, dadzą wyraz sądu opinji...

Ale do wyborów pewnie daleko. Najprzód zapowiedziano „uspokojenie", na co „Gazeta Warszawska" z punktu odpala:

— Można nazwać wstrząsającą zapowiedź nowego gabinetu, że chce on przeprowadzić uspokojenie kraju. Trudno o większy kontrast, jak przeciwieństwo tej zapowiedzi i rzeczywistości. Rząd ten może być wszystkiem, a nie rządem uspokojenia.

Istotnie — „manifest" stronnictw opozycyjnych, zresztą przez Stronnictwo Narodowe nie podpisany, niedwuznacznie daje do zrozumienia, że uspokojenie będzie trudne. „Robotnik" wykropił wezwanie pierwszomajowe, w którem woła: „Bądźcie wszyscy gotowi!" i kończy nie bez melancholji:

Choć zawiodły wszystkie inne maje, nie zawiedzie nigdy Maj Pierwszy...

My zaś sądzimy, że i socjalistyczny „maj" niczem szczególnie zachęcającem nie pachnie.

Brzmią więc fanfary bojowe. Zapał i werwa tętnią po gościńcach. A tymczasem kryzys gospodarczy trawi i nęka kraj. Nawet spokojny „Dziennik Poznański" widzi, że:

— Rządowe zarządzenia radykalnie życia gospodarczego nie uleczą, o ile nie będzie z nimi współdziałała ożywcza energja i wola twórczej inicjatywy jednostek.

Nietylko jednostek! Cała masa społeczna musi współdziałać. Wszystkie siły muszą być uruchomione. I cokolwiek tej współpracy przeszkadza, co ją hamuje, utrudnia, opóźnia, to wszystko winno być bezwzględnie usunięte. Zarówno od strony rządu jak i od strony społeczeństwa winny być stanowczo usuwane wszelkie pierwiastki nieufności, zwady i rozterki.

Bo spójrzmy, co się dzieje po świecie. Francja idzie całą parą, aż do zaślepienia na współpracę z Niemcami. 527 głosów przeciw 38 padło w Pałacu Burbonów za ratyfikacją planu Younga. „Kurjer Warszawski" zwraca uwagę na tę okoliczność, że z Traktatu Wersalskiego wykrusza się punkt po punkcie. Co może być w dalszej perspektywie?. Czyje to będą zwycięstwa? Jaki jest rachunek Polski w tych conto - correntach?

„A B C" słusznie mówi na tle naszego położenia, że

— Żadna polityka nie potrafi zasłonić ani niedoli dnia wczorajszego, ani troski dnia jutrzejszego. Przed Polską, jak długa i szeroka, kupa roboty.

Tej szarej z zakasanemi rękawami! Reprezentacji dosyć! Wykresów dosyć! Potrzebne są plan, ołówek, nożyce i miotła.

Poczem smętnie dodaje, że przyczyną przyczyn naszego zła, powszechną cechą dnia jest „brak zaufania, kryzys zaufania".

Nic innego nie twierdzimy od miesięcy. Trzeba stworzyć warunki odbudowy zaufania w państwie i w społeczeństwie. Zbliżyć ku sobie ludzi i zmusić ich, aby byli sobie braćmi a nie tygrysami!

BOLESŁAW SZCZEPKOWSKI

LUDZIE I BESTJE

POWIEŚĆ

23)

Chłopi nawet niewiele gadali do siebie wzajem. Każdy był zajęty własną pracą, każdy myślał, jakby najprędzej wydolić zadaniu, które mimo wszystko nasuwało poważne obawy i wątpliwości. Ostawienie bowiem dobytku w takich warunkach, pod gołem niebem, nie było rzeczą prostą i bezpieczną. I gdyby nie ostateczność, która chłopów do tego zmusiła, a na którą wszyscy się godzili, pewnieby do założenia tego leśnego obozowiska nie doszło.

Niecierpliwie wyglądał Ślaz na drogę następnego ranka, czy wypadkiem nie dojrzy zbliżających się nowych jakich zastępów wroga, co uwziął się na zgubę Starej Wólki. Wyglądali tak samo inni gospodarze. Co miało się stać, niechby się stało jaknajprędzej, bez długiego wyczekiwania. Lepiej nieszczęściu odrazu spojrzeć w ślepia, niźli czekać na nie Bóg wie, jak długo.

Chata starego Ślaza stała na końcu wsi od zachodniej strony, mógł więc pierwszy dojrzeć niebezpieczeństwo, gdyby się zbliżało do Starej Wólki. Wypatrywał więc chłop pilnie, ale nic dojrzeć nie mógł. Wszystko na drodze wioskowej było spokojne, jak chyba spokojne nigdy dawniej nie bywało. Serce starego krajał ból nie dający się wypowiedzieć, kiedy oglądał na rodzone swe oczy martwotę wiejącą z drogi, na której dawnemi czasy zazwyczaj ruch bywał wielki. Ścinała się w sercu starego żałość, z której sobie nawet nie umiał dokładnie zdać sprawy.

Kiedy tak patrzał w dal siną, dojrzał wreszcie jakowyś ruch na drodze. Zbliżała się furka, zaprzężona w jednego konika, a wyładowana jakby drobiazgiem dziecięcym. Obok szły jakieś postacie, ni to dzieci, ni to podróstki. Na przedzie biegł pies owczarek, z tyłu migała postać kobieca, odziana w chustę, wolnym człapiąca krokiem, jakby bólem ogromnym zdjęta i pozbawiona sił.

Stary wpatrywał się w furkę, w drobiazg idący tuż obok wózka, w psa, który zdawał się przewodzić tej dziwnej wyprawie. W miarę zaś jak zbliżała się furka, niepokój począł ogarniać duszę starego. Przestępował z nogi na nogę, przykładał rękę do czoła, postąpił nawet parę kroków naprzód bezwiednie.

— Bartłomiejowe to, czy nie Bartłomiejowe? — rozmyślał w duchu.

Kiedy furka zbliżyła się wreszcie, że mógł rozpoznać twarze, zasępił się stary wielce. Rozpoznał w dzieciarni idącej obok wózka, dzieci Bartłomieja Grzywacza, w kobiecie zaś kroczącej z tyłu w oddaleniu własną córkę, Magdę.

— Bartłomiejowe.... — powiedział do siebie głośno stary. I pośpieszył na spotkanie ze ściśniętem sercem, przeczuwając nieszczęście.

— Niech będzie pochwalony... — wyszeptała kobieta, nachylając się do ręki starego i zalewając się odrazu łzami.

— Pochwalony... A cóż to?

— Oj, ja nieszczęśliwa!... Oj, doloż moja, dolo!...— szlochała kobieta. Dzieciarnia też uderzyła w bek.

— Co ci? — pytał stary zatrwożony.

— A dyć zabili mego Miemce... Zabili!...

— Bartłomieja?

— A ino... Jego mi zabili... Oj, doloż moja, dolo!....

W starego jakby piorun uderzył.

— Miemce? — pytał drżącym głosem.

Kobieta tylko ruchem głowy dała odpowiedź twierdzącą, nie przestając szlochać.

— Za co? Bez cóz to?

— Pedzieli... co niby mioł być śpieg... I zabili nieboroka....

Stary nie wierzył własnym uszom.

— Co ty godosz, Magda?

— Oj, zabili mi go!... Zabili!... Co jo tera poczne?

— Jak beło?

Stary wstrząsnął silnie ramieniem córki, chciał wiedzieć wszystko w jednej chwili.

— A dyć wczora zrana... — poczęła opowiadać kobieta przez łzy, — ktosi wysadził kolej... dwie mile od nos... W lesie.... Przyszli Miemce i pedzieli, że to pewnikiem mój... A przecie on bez całki ten czas beł doma... Ośmieli się telo i pedzieli, że je śpieg ruski... I zabili go, nieboroka... Zabili!...

— A ty czemu, jak cyganicha? We świat z dzieckami?

— Bo me wypędzili z doma... Z dzieckami wypędzili.... Oj, doloż moja, dolo! Co jo tera poczne? Gdzie się obrócem?

— Miemce cie wypędzili?

— Oj, tak!... tak!... Wypędzili... I spolili szyćko!... Nie ostawili nic.

— A kaj zabili Bartłomieja?

— Kole domu... I tam go zakopali na niepoświecanem... Oj, doloż moja, dolo!... O, Jezusie mój najsłodszy!...

(C. d. n.).

Radjo

Program Polskiego Radjo na środę, dnia 9-go b. m.:

WARSZAWA: *12.10—13.10* Muzyka gram. *15.15* Odczyt dla maturzystów p. t.: Parlamentaryzm angielski oraz Powstanie Kościuszkowskie i upadek Polski. *16.15* Transm. z Krak. *16.45—17.15* Muzyka gram. *17.15* O zawieraniu umów międzynarodowych. *17.44* Koncert *19.12* Skrzynka poczt. - roln. *19.25—19.40* Płyty gram. *20.15* Feljeton p. t.: Sylwetki pionierów. *20.30* Koncert solistów. *21.10* Kwadrans lit. *21.25* D. c. koncertu. *22.10* Feljeton p. t.: Jak zostałem lekarzem w niewoli. *22.25* Ostatnia Fala. *23.00—24.00* Muzyka tan.

KRAKÓW: *12.05—13.10* Koncert gramof. *15.15—16.00* Transm. z Warszawy. *16.15—16.45* Aud. dla dzieci. *16.45—17.15* Koncert gram. *17.15—17.40* Odczyt p. t.: J. M. Rilke. *17.45* Koncert z Warszawy. *18.45* Kwadrans harc. *19.25—19.50* Rola sądownictwa w życiu społecznem. *20.05—21.05* Koncert wieczorny. *21.10* Kwadrans liter. z Warsz. *21.25* D. c. koncertu. *22.10—23.00* Feljeton i kom. z Warsz. *23.00—24.00* Muzyka tan.

POZNAŃ: *13.05—14.00* Konc. gram. *16.55—17.15* Pogad. franc. *13.15—17.45* Aud. dla dzieci. *17.45—18.45* Konc. solistów. *18.55—19.05* Hupścik mówi. *19.05—19.25* Silva rerum. *19.25—19.45* Wychowanie fizyczne. *19.45—20.05* Feljeton literacki. *20.05—20.30* Obrazki współczesnej Turcji. *20.30—22.00* Wieczór w Neapolu. *22.15—24.00* Muz. tan.

KATOWICE: *12.05—13.00* Koncert gramof. *16.15—16.45* Program z Krak. *16.45—17.15* Koncert gram. *17.15—17.45* Insurekcja Kościuszkowska w Trylogji Reymonta. *17.45—18.45* Koncert z Warszawy. *18.45—19.05* Rozmaitości. *19.05—19.20* Odcinek powieściowy. *19.20—19.45* Gospodyni śląska. *20.05—20.30* Dzieci w przyrodzie. *20.30—22.10* Koncert wieczorny. *22.10—22.35* Feljeton z Warszawy. *23.00* Skrzynka poczt.

WILNO: *12.05—13.10* Muzyka gramof. *15.15—16.00* Transm. z Warszawy. *16.05—16.30* Mała skrzyneczka. *16.30—17.00* Koncert gramof. *17.15—17.40* Rekolekcje radjowe. *17.45* Koncert z Warsz. *18.45—19.05* Pogadanka muz. *19.05—19.30* Aud. wesoła. *19.30—19.45* Lekcja włosk. *20.05—20.30* Przegląd filmowy. *20.30—23.00* Transm. z Warsz. *23.00—24.00* Muz. lekka.

LWÓW: *12.05—13.00* Koncert gramofonowy. *17.45* Koncert z Warsz. *19.00* Rozmaitości. *20.05 — 24.10* Koncert z Warsz.

ŁÓDŹ: *15.15—16.00* Transm. z Warsz. *16.15* Aud. z Krak. *16.45* Muzyka gram. *17.45* Koncert z Warsz. *19.05—19.30* Wesoła aud. z Wilna. *19.40* Transm. z Warsz. *20.15* Feljeton z Warsz. *20.30* Koncert wieczorny.

ZAGRANICZNE: *20.00 Praga.* Koncert Filh. *20.00 Langenberg.* Car i cieśla — opera komiczna. *20.00 Wiedeń.* Koncert symf. *20.15 Kopenhaga.* Koncert symf. *20.20 Królewiec.* Koncert symf. *20.30 Lipsk.* Vom Teufel geholt — sztuka Knuta Hamsuna. *20.30 Berlin.* Rausch — komedja Strindberga. *21.02 Rzym.* Koncert symf. *21.15 Londyn.* (National). Wyspa zaczarowana — operetka. *21.30 Sztutgart.* Koncert. *22.40 Londyn (National).* Recital W. Landowskiej.

WŚRÓD WYDAWNICTW

„REVIEW OF POLISH LAW AND ECONOMICS“. — „Zeitschrift für Polnische Recht und Wirtschaftswesen“. — Wyszedł z druku II-gi rocznik powyższego czasopisma. Treść działu niemieckiego jest następująca: Prawo Publiczne: prof. Wacław Makowski — Kwestje Konstytucyjne w Polsce, prez. Aleksander Lednicki — Paneuropa a Polska, dr. Aleksander Dubieński— Polskie Prawo Budżetowe, prez. Jan Kopczyński — Prawo urzędnicze; Prawo prywatne i handlowe: prof. dr. Bronisław Hełczyński — Ochrona mniejszości w polskiem prawie akcyjnem, adw. Henryk Kon — Zastosowanie nowego prawa akcyjnego do dawnych spółek akcyjnych, dr. Leon Babiński— Prawo przewozowe lotnicze, dr. Włodzimierz Dbałowski — Projekt unifikacji procesu cywilnego, prof. E. Stan. Rappaport — Kongres Prawników w Warszawie, dr. Leon Boryński — Orzecznictwo Sądu Najwyższego; Prawo Karne i Proces Karny: prof. dr. Stefan Glaser — Nowa powszechna ordynacja procesowa, dr. Rudolf Langrod — Prawo karne skarbowe, prof. E. Stan. Rappaport — Międzynarodowy kongres prawa karnego, dr. Leon Boryński — Orzecznictwo karno - skarbowe Sądu Najwyższego; Prawo administracyjne: dr. Rudolf Langrod — Stosunek prawa podatkowego do prywatnego, dr. M. Z. Jaroszyński — Samorządy w Polsce, dr. Konrad Koch — Opodatkowanie inwestycyj w przemyśle, dr. Jan Morawski — Kongres prawa administracyjnego, Judykatura Najwyższego Trybunału Administracyjnego — dr. D. Orski; Prawo gospodarcze i socjalna polityka: dr. Feliks Młynarski — Złoto i złota waluta, dr. Jan Zieleniewski — Koncentracja w polskim przemyśle, dr. J Pasternak — Sadownictwo w sprawach ubezpieczeń socjalnych. Tabele statystyczne: dotyczące zagranicznych spółek akcyjnych w Polsce; Bibljografja: prawnicza i Polsce; Bibliografja: prawnicza i ekonomiczna, Skorowidz do orzecznictwa.

Dział angielski zawiera tłumaczenia aktualnych i zunifikowanych ustaw polskich i rozporządzeń Rady Ministrów. Cena książki 21 zł. w Polsce, a 12 mk. niem. zagranicą.

Co słychać w Warszawie?

Krótkoterminowa pożyczka

NA SPŁATĘ WEKSLI MIEJSKICH.

P. minister skarbu zawiadomił zarząd Związku Miast Polskich, że nie może uwzględnić prośby Związku Miast Polskich co do udzielenia miastom z funduszów obrotowych ministerstwa skarbu krótkoterminowych pożyczek na uregulowanie przez miasta terminowych zobowiązań, a w szczególności wykupienia weksli.

P. minister motywuje swe stanowisko między in. niedopuszczalnością zmniejszenia niezbędnych dla skarbu państwa rezerw skarbowych

W sprawie tej Związek Miast Polskich zamierza zwrócić się ponownie do p. ministra skarbu powołując się z jednej strony na dalsze niepokojące fakty protestu weksli miejskich, z drugiej zaś strony na to, że ustawa skarbowa zawiera upoważnienie p. ministra skarbu do wypłaty związkom komunalnym krótkoterminowych pożyczek do wysokości 20 proc. wpływów podatkowych, pobieranych na rzecz tych związków przez kasy skarbowe.

Licząc się z obecną sytuacją skarbu państwa, Z. M. P. zamierza prosić o udzielenie omawianych krótkoterminowych pożyczek przynajmniej do wysokości 10 miljonów zł., jakkolwiek zapotrzebowanie na te pożyczki jest znacznie większe.

Pomnik Kraszewskiego

Przed jego budową

Odbyło się posiedzenie komitetu budowy pomnika Kraszewskiego na pl. Trzech Krzyży przed gmachem gimnazjum Królowej Jadwigi. Komitet przyjął do wiadomości zaakceptowanie przez ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego modelu i wyboru miejsca pod pomnik oraz zdecydował wystąpić do magistratu o przyznanie potrzebnego kredytu na wzniesienie pomnika, który brakuje jeszcze do sumy zaofiarowanej przez jedną z firm wydawniczych.

Ilu pasażerów

przewiozły autobusy w marcu?

W ciągu marca autobusy miejskie przewiozły ogółem 2,001 657 pasażerów, czyli przeciętnie dziennie przeszło [illegible]. W lutym skorzystało z komunikacji autobusowej 1,793.711 pasażerów, a zatem w marcu w porównaniu z lutym o 207,946 więcej, co stanowi 9 proc., a to ze względu na dłuższy o 3 dni miesiąc.

Wozokilometrów wykonały autobusy w marcu 126,801, o 9.257 więcej (przeszło 8 proc.) niż w lutym. Na 1 wozokilometr wypada w marcu 15,87 pasażerów (w lutym 15.26) — o 0,61 proc. więcej.

PAN MINISTER KUHN

W PODRÓŻY NA ŚLĄSKU

(Od własnego korespondenta).

W sobotę przybył do Katowic p. minister Komunikacji inż. Kühn w towarzystwie naczelnika wydziału sanitarnego Ministerstwa dr. Tadeusza Borzęckiego, szefa sekretarjatu dr. Stanisława Dobruckiego i sekr. G. Rożałowskiego. Na dworcu powitali gości przedstawiciele władz z p. wojewodą dr. Grażyńskim na czele. Przy dźwiękach hymnu państwowego, odegranego przez orkiestrę kolejową, przeszedł p. minister przed frontem kompanji honorowej kolejowego przysposobienia wojskowego, poczem w otoczeniu wyższych urzędników dyrekcji okręgowej Kolei Państwowych z prezesem inż. Niebieszczańskim na czele oraz delegatem sztabu przy D. O. K. P. ppłk. Matuskim wsiadł do specjalnego pociągu, udając się do Rybnika. Po powitaniu na dworcu przez przedstawicieli władz i miasta oraz oddziałów kolejowego P. W. z orkiestrą, zwiedził p. minister przedszkole kolejowe. P. minister zasiadł między dziećmi, słuchając piosenek i wierszyków, i przypatrując się pląsom, poczem rozmawiał z dziećmi i przyjął ofiarowane mu fotografje przedszkola. Imieniem rodziców powitał p. ministra kolejarz Biczysko, dziękując mu za życzliwe stanowisko, umożliwiające powstanie przedszkola. Następnie p. minister rozdzielił między dziećmi przywiezione słodycze.

Zkolei p. minister wziął udział w uroczystem posiedzeniu Rady Miejskiej Rybnika, gdzie powitalne przemówienie wygłosił prezes Rady, ofiarowując p. ministrowi płaskorzeźbę w węglu kamiennym z pejzażem górnośląskim. Na posiedzeniu Rady burmistrz przedstawił postulaty miasta, m. in. w sprawie budowy mieszkań dla kolejarzy w Rybniku i w sprawie budowy nowego dworca kolejowego.

W odpowiedzi p. min. wyraził radość, że mógł wziąć udział w zebraniu Rady Miejskiej i przekonać się o atmosferze pracy i oddania dla interesów państwa na Górnym Śląsku. P. minister oświadczył, że postara się rozpatrzeć żądania miast i spełnić je, w miarę możności, w jaknajszerszej mierze. Dziękując za powitanie, p. minister życzył miastu osiągnięcia w rozwoju jaknajlepszych rezultatów.

Z Rybnika wyruszył p. minister wraz z otoczeniem o godz. 10 m. 51 Jastrzębia - Zdroju, gdzie powitały go na dworcu licznie zebrane dzieci szkolne z nauczycielstwem oraz oddział kolejowego P. W. z orkiestrą. Jedna z dziewczynek wręczyła p. ministrowi i prezesowi Niebieszczańskiemu kwiaty, poczem gościa witali przedstawiciele gminy oraz major Faruzel, komendant sanatorjum wojskowego im. Marszałka Piłsudskiego. P. minister rozmawiał dłuższą chwilę z dziećmi, poczem udał się na zwiedzenie santorjum wojskowego oraz budynku dworcowego, o którego rozszerzenie zabiega gmina.

Przed godziną 12-tą pociąg, wiozący p. ministra, przybył do Chybia, gdzie gości oczekiwali przedstawiciele krakowskiej dyrekcji kolejowej z wiceprezesem p. Gismanem na czele. Po kilkuminutowym postoju ruszył pociąg w dalszą drogę do Bystrej, gdzie stanął przed godz. 13-tą. Na dworcu oczekiwała kompanja honorowa P. W. z orkiestrą oraz delegacja gminy, która złożyła p. ministrowi prośbę o wybudowanie nowego dworca. Następnie p. minister zwiedził będący na ukończeniu budynek sanatorjum kolejowego, obliczonego na 122 pokojów, interesując się postępem prac i oglądając wszystkie urządzenia. Przed godziną 14-tą p. minister wyruszył w powrotną drogę.

W Dziedzicach, po powitaniu na dworcu, przyjmowała p. ministra krakowska dyrekcja kolejowa śniadaniem, poczem nastąpił odjazd do Katowic, gdzie pociąg stanął o godzinie 16-ej. P. minister złożył wizytę p. wojewodzie dr. Grażyńskiemu, a potem udał się na boisko kolejowego klubu sportowego, gdzie przyjął defiladę oddziałów kolejowego P. W. P. minister przypatrywał się zawodom piłki nożnej, które rozgrywał kolejowy klub katowicki z kombinowaną drużyną z Hajduk, Chebzia i Myślenic. Z boiska p. minister udał się do gmachu dyrekcji kolejowej, gdzie przyjął naczelników wydziałów dyrekcji oraz raporty kolejowych zrzeszeń kulturalno - oświatowych.

Od godziny 18-ej do 19-ej przyjmował p. minister w gmachu województwa organizacje gospodarcze i społeczne, zaś o godz. 20-ej udał się na obiad, wydany przez p. wojewodę w jego prywatnych apartamentach.

O godzinie 0.50 wrócił p. minister pociągiem do Warszawy.

Z. R.

TAJEMNICZE ZABÓJSTWO

WŁAŚCICIELA KANTORU BANKIERSKIEGO

Na Krak. Przedmieściu 71 mieści się od kilkudziesięciu lat kantor wymiany pieniędzy i kolektura loterji państwowej, należący do Moszka Izraela Centnerszwera.

Wczoraj około godz. 17 m. 15 gdy w sklepie znajdował się tylko sam właściciel, nieznany sprawca wystrzałem z rewolweru w głowę powalił bankiera na ziemię. Cichy wystrzał usłyszał przechodzący wówczas por. centralnych warsztatów saperów w Modlinie, Tadeusz Banaszkiewicz, który jednocześnie zauważył wychodzącą ze sklepu jakąś kobietę. Oficer zawiadomił o swem spostrzeżeniu pierwszego napotkanego post. Zygmunta Jankowskiego — z I kom. Ten przybiegłszy na miejsce zatrzymał ową kobietę, która była już w odległości 3-ch kroków od sklepu. Podejrzaną, która zdradzała wielkie zdenerwowanie, oddał w ręce drugiemu policjantowi, który przewiózł zatrzymaną do 12 komisarjatu. Tymczasem post. Jankowski wszedłszy do sklepu ujrzał właściciela leżącego na wznak w kałuży krwi za ladą sklepową. Szuflada była wysunięta. Pieniądze w niej znajdowały się. Przybyły w 5 minut od zaalarmowania lekarz pogotowia skonstatował już śmierć 50-letniego Centnerszwera, wskutek rany postrzałowej w głowę.

Przeprowadzono pierwiastkowe dochodzenie, z którego jednak trudno na razie ustalić bliższe okoliczności morderstwa.

Zatrzymaną tajemniczą kobietą okazała się 46-letnia Franciszka Wójcikowa (Piwna 33), przy mężu. Przejęła się ona tak silnie tym wypadkiem, że w komisarjacie omdlała. Dopiero lekarz pogotowia doprowadził W. do przytomności. Badana, po przeprowadzeniu do urzędu śledczego zeznała, że weszła przypadkowo do kantoru celem wymiany banknotu dolarowego i zastała wówczas właściciela już w kałuży krwi. Czy zeznanie Wójcikowej jest zgodne z prawdą ustali dalsze dochodzenie.

Zmarły tragiczną śmiercią pozostawił żonę i troje dzieci. Na miejsce przybył sędzia śledczy Zalcberg, który zezwolił na przewiezienie zwłok karetką tow. „Ostatniej Posługi" na cmentarz przy ul. Okopowej.

Roboty brukarskie

na przedmieściach

Dział komunikacji wydziału technicznego magistratu opracowuje obecnie program najniezbędniejszych robót brukarskich na przedmieściach, które nie są jeszcze uwzględnione w budżecie na r. 1930/31.

O ile magistrat uzyska z jakiegokolwiek źródła kredyty na wykonanie tych robót, będą one uskutecznione jeszcze w ciągu bieżącego sezonu.

Lustracja

kinoteatrów i teatrzyków

W wypadkach stwierdzenia podczas zeszłorocznej lustracji usterek pod względem bezpieczeństwa publicznego i pod względem sanitarnym, komisarjat rządu m. st. Warszawy wydał pozwolenie na prowadzenie przedsiębiorstw rozrywkowych (kinoteatrów, teatrzyków etc.) z określonym terminem.

W związku z tem starostwo grodzkie Warszawa Południe rozpoczęło obecnie lustrację komisyjną czy stwierdzone w r. z. braki zostały usunięte. Protokóły z tych oględzin kierowane są do wydziału bezpieczeństwa publicznego kom. rządu, który będzie wyciągał konsekwencje z wyników oględzin przy dalszem prolongowaniu pozwoleń.

Umorzenie

spraw prasowych

W związku z uchyleniem przepisów dekretu Prezydenta Rzczplitej o prawie prasowem z roku 1927 oddział X Sądu Grodzkiego w Warszawie, w którym skoncentrowane są procesy o przestępstwa w druku umorzył ostatnio około 30 spraw, wytoczonych na podstawie starych przepisów.

Wieści z kraju

(Od własnych korespondentów).

KRONIKA POZNAŃSKA

POZNAŃ. — DZIESIĘCIOLECIE CHÓRU. — Chór męski „Echo" w Poznaniu święcił dziesięciolecie swej działalności i urządził z tej okazji w auli uniwersytetu jubileuszowy koncert pod batutą znanego kompozytora, prof. Nowowiejskiego.

KRONIKA POMORSKA

GDYNIA. — OTWARCIE BAŁTYCKIEJ LINJI REGULARNEJ — Od dłuższego czasu „Żegluga Polska" szykowała uruchomienie linji towarowej do wschodnich portów Bałtyku. Na powyższą linję zostały przeznaczone dwa statki: „Tczew" i „Chorzów", z których ostatni został niedawno nabyty z funduszów ofiarowanych przez woj. Śląskie.

W dniu 4 kwietnia b. r. odszedł z Gdyni do Rygi, Tallina i Helsingforsu pierwszym rejsem statek „Chorzów" z pełnym ładunkiem różnych towarów. Przed odejściem statku zebrali się przedstawiciele kupiectwa, eksporterów i maklerów, celem obejrzenia statku i zadokumentowania ważności powstania pierwszej polskiej linji regularnej z Gdyni.

KRONIKA ŚLĄSKA

KATOWICE. — POWRÓT INSPEKTORA GALLOTA. — W tych dniach powrócił z zagranicy okręgowy inspektor pracy i komisarz demobilizacyjny, inż. Gallot, który z ramienia Rządu Polskiego brał udział w szeregu konferencyj międzynarodowych w Genewie, Paryżu i Londynie, dotyczących czasu pracy oraz ogólnego położenia w przemyśle węglowym.

KRONIKA WILEŃSKA

WILNO. — KONFERENCJA. — W związku z pobytem ministra Reform Rolnych w Wilnie p. wojewoda Raczkiewicz odbył dłuższą konferencję z p. ministrem w Banku Rolnym w sprawach, dotyczących pomocy kredytowej dla rolników i prac meljoracyjnych.

WILNO. — ZATRZYMANIE KURJERÓW KOMUNISTYCZNYCH. — Onegdaj w nocy na odcinku granicznym Maniewicze zasadzka K. O. P. zauważyła dwóch osobników, usiłujących pod osłoną ciemności dostać się na nasze terytorjum.

Żołnierze wezwali nieznajomych do zatrzymania się a gdy to nie poskutkowało, dali salwę do uciekających.

W wyniku dłuższego pościgu obu zbiegów ujęto. Jeden z ujętych miał przestrzeloną nogę.

Porzucony bagaż znaleziono i dołączono do akt dochodzenia.

Obaj zatrzymani nie chcą ujawnić swych prawdziwych nazwisk i jedynie zeznali, że przybyli z Mińska w celu odwiedzenia krewnych.

WILNO. — WIZYTY. — Nowomianowany prezes Sądu Apelacyjnego p. Kazimierz Bzowski objął już urzędowanie i złożył wizytę p. wojewodzie Raczkiewiczowi. W tym samym dniu p. wojewoda Raczkiewicz rewizytował p. prezesa Bzowskiego.

WILNO. — ZBRODNIARZE POD KLUCZEM. — Policja tutejsza wykryła szajkę handlarzy żywym towarem, przyczem aresztowano M. Grinberga z Pucka i jego pomocnice 23-letnią A. Kwiatkowską i M. Plaszke.

CENY OGŁOSZEŃ Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce: (układ 5-szpaltowy „Nadesłane" przed tekstem — 60 gr.; „W tekście" — 80 gr.; za tekstem — 50 gr. „Komunikaty (wzmianki) 2.00 zł.; „Nekrologja" — do 100 mm. 15 gr.; od 100 do 200 mm. 30 gr., ponad 200 mm. 60 gr.; „Drobne" — za wyraz 20 gr.; dla poszukujących pracy — za wyraz 10 gr. Uwaga: ogłoszenia fantazyjne (skośne) i tabelaryczne (bilanse) o 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę i od cen powyższych żadnych ustępstw nie udziela się.
Wydział ogłoszeń: Warszawa, Szpitalna 12, tel. 90 - 67.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: Leon RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej". Krak. Przedm. 71.